

MARIA BORZEŃKA

NIEZNANY URYWEK DEPEZSY NORWIDA Z 5 MARCA 1877 ROKU

W Bibliotece Polskiej w Paryżu w zbiorach rękopiśmiennych po Tomaszu Auguście Olizarowskim w tece nr 8, zawierającej bruliony pisane na fiszkach, zaproszeniach, fragmentach gazet, miniaturowych kartach do gry i arkusikach przeróżnych formatów i barwy, pod sygnaturą 102 znajduje się urywek telegramu Cypriana Norwida do Tomasza Olizarowskiego. Dotychczas nie został on dostrzeżony i nie odnotował go w *Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej* Mieczysław Chowaniec.

Arkusz pergaminowy blankietu telegramu o wymiarach 13,4 × 23,3 cm, w kolorze sinoniebiskim, złożony „w czworo”, jest pozbawiony lewej dolnej ćwiartki, co sprawia duże trudności w odczytaniu i zrozumieniu depeszy, a przy tym umniejsza jej wartość jako dokumentu.

Na formularzu można odczytać zanotowane przez francuskiego urzędnika pocztowego podstawowe dane: miejsce nadania – Paris St. Clichy, liczbę słów – 18, czas nadania – 5 marca 77 (wyraźna pieczętka) o godz. 8 min. 18 wieczorem. Adres odbiorcy i tekst depeszy wypełnił własnoręcznie Norwid czarnym atramentem. Adresat: „M^r Olizarowski Rue Chevalerete N 119 Paris”. Jest to adres Domu św. Kazimierza, gdzie Tomasz August Olizarowski mieszkał od 1864 r., a C. Norwid od niespełna miesiąca (dokładnie od 9 lutego 1877 r.). Z tekstu depeszy pozostał fragment (reszta przepadła na wyciętej części, której nie udało się znaleźć ani w tej, ani w innych tekach pism T. A. Olizarowskiego). Oto odpis: „J [...] is revenir avant [...] ir Norwid”. J [...] – prawdopodobnie początek francuskiego zaimka „je”; dalej luka, końcówka orzeczenia „is”, dwa słowa – „revenir avant” (wrócić przed), znów brak słów, końcówka „ir” i dwie linijki niżej wyraźny podpis: Norwid. Można by wykorzystać do rekonstrukcji brakujących wyrazów podaną przez urzędnika francuskiego liczbę taryfowych słów, do czego niezbędne byłyby wiadomości o przepisach pocztowych obowiązujących w Paryżu w drugiej połowie XIX w.

Na odwrocie blankietu gołym okiem, choć z trudem, dostrzec można pisaną twardym ołówkiem rymowaną odpowiedź Olizarowskiego:

Mości Panie
 Cyprianie
 Na twój system
 Z ametystem
 Chciałem listem
 Odpowiedzieć
 Czemu spowiedź
 Bo niewiedzieć
 Gdzie odpowiedź
 Nerozumiem
 Więc nieumiem

Słowa Olizarowskiego nie wyjaśniają sensu depezy, a czynią ją nawet bardziej zagadkową i rodzą pytania. Cóż znaczy „system z ametystem”? Gdzie bywał Norwid (poza Domem św. Kazimierza) w pierwszych miesiącach swojego pobytu w Zakładzie?

Nie można zupełnie poważnie traktować słów poety pisanych tuż po wkroczeniu w progi przytułku w początku lutego 1877 r. w liście do Ludwika Nabelaka:

Nie będę mieszkał w Paryżu, i wszystkie moje stosunki literackie, artystyczne i socjalne zrywam zupełnie¹.

Z pewnością wtedy zaczął się w życiu 55-letniego poety nowy etap, określony dosadnie przez zasłużonego wydawcę Norwida, J. W. Gomulickiego – „żywcem pogrzebany”, „między Scytami a świętymi”², o którym następne pokolenia nie będą mówić inaczej jak ze „wstydem minionym”³.

Zmieniło się w otoczeniu Norwida wiele. Nowe miejsce zamieszkania poza Paryżem (po niemal 30 latach spędzonych w stolicy Francji), konieczność życia zbiorowego i akceptacji regulaminu domu prowadzonego przez siostry zakonne. Ale nie zmienił się sam Norwid i choć uczynił w liście do przyjaciela gest zerwania, pozostał wierny własnym upodobaniom, dużym i małym przyzwyczajeniom i dawnemu stylowi życia (w czym siostry nigdy mu nie przeszkadzały, a o czym matka Teofila Mikułowska zapewniła w chwili przybycia – list matki Mikułowskiej do Michała Kleczkowskiego z 10 lutego 1877 r.⁴).

Już 9 lutego w liście do Antoniego Zaleskiego Norwid donosił:

¹ C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 10: *Listy. 1873–1883*. Warszawa 1971 s. 94 (dalej cyt. PWSz z odesłaniem do odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, druga – stronę).

² J. W. Gomulicki. *Między „Scytami” a „świętymi”*. „Poezja” 6:1970 nr 1 s. 9–19.

³ Cz. Miłośz. *Ogród nauk*. Lublin 1986 s. 13.

⁴ List matki Teofili Mikułowskiej do Michała Kleczkowskiego z 31 stycznia 1877 r. PWSz 10, 239.

Ja – nie mieszkam w Paryżu, ale o parę godzin za Paryżem, w Ivry, skąd mam co kwadrans parowy okręciak na Sekwanie do Paryża idący⁵.

W wielu listach z tego okresu informuje znajomych o swym nowym miejscu osiedlenia, podając dokładny adres.

Telegram wysłany z Paryża ze stacji Clichy 5 marca o 8.18 wieczorem miał prawdopodobnie zawiadomić Olizarowskiego, i przy tym uspokoić siostry, że coś zatrzymało Norwida „w mieście”, że wróci później lub następnego dnia. Zgodnie z regulaminem Zakładu św. Kazimierza należało wrócić do domu przed 8 wieczorem, a o każdym wyjeździe do Paryża uprzedzić siostry:

Dom o ósmej wieczór zamknięty, iż damy zakonne tu mieszkają.
Ilekoć obiadam w mieście, tamże nocować muszę⁶.

Nie planował zapewne Norwid nocować tego dnia w Paryżu, ale przyczyn przedłużenia wizyty telegram – z racji swej lapidarności – nie tłumaczy. Przykładowy pensjonariusz daje więc znak życia przyjacielowi „za murami”. Ciekawe, jak długo szedł ten telegram do Ivry „expédié à domicile”?

Czy Olizarowski wiedział, u kogo zatrzymał się Norwid? Z wierszowanej odpowiedzi zanotowanej na telegramie wnosić tego nie można. Ów „system z ametystem” wygląda na grę językową między przyjaciółmi, na umowę, którą drugi rozumie i odczyta nawet z nielicznych słów telegramu. Skoro wieczorem Norwid wysłał depezę ze stacji Clichy, przypuszczalnie był u kogoś znajomego, mieszkającego w okolicy Batignolles. Przy rue Condaminé (drugi adres: rue des Moines) mieszkali Wagnerowie, u których często bywał i gdzie poznał w 1875 r. młodego malarza Pantaleona Szyndlera, dożgonnego przyjaciela (i autora znanych portretów poety). Sam Szyndler w 1877 r. mieszkał przy Fontaine St. Georges (jego adres podaje Norwid w liście do Michała Kleczkowskiego z 31 stycznia 1877 r. – PWSz 10, 93), oddalonej niewiele od Bl. de Clichy. U Wagnerów poznał też Mieczysława Geniusza, przez którego był niejednokrotnie zapraszany, a który mieszkał też na Batignolles. Może klucza do rozwiązania tej biograficznej zagadki szukać należy właśnie w liście do tegoż Geniusza z 11 sierpnia 1878 r.?

Ilekoć obiadam w mieście, tamże nocować muszę.

Dotąd miałem na zawołanie moje łożo i pokój – i takowe po dwóch miesiącach znów w Paryżu mieć będę – ale teraz nie mam, bo wyjechały na dwa miesiące osoby ten dla mnie mające namiot. Zaś w małych hotelach na jedną noc ambaras jest znaleźć się – z powodu, że teraz mnóstwo lokatorów, i trzeba hotelu znanego, a takiego nie mam⁷.

⁵ PWSz 10, 95.

⁶ List do Mieczysława Geniusza [z 11 sierpnia 1878 r.]. PWSz 10, 119.

⁷ Tamże.

O kim myślał Norwid – pisząc: „osoby ten dla mnie mające namiot”, dziś nie jest ustalone. J. W. Gomułicki w przypisach do tego listu nie umieszcza wyjaśnienia. Pozostają domysły i czekanie na skrzętnego biografę Norwida, którego zainteresuje i ten okruch, który wyszedł spod ręki poety 5 marca 1877 r. wieczorem o godzinie 8 minut 18.

Raçu de

Télégramme.

Place du timbre à date.

EXPÉDIÉ À DOMICILE :

Sous le n°

L'Employé

Indications de service.

Paris de Paris

N° 82434 Mots 1 Dépôt le

M^r Olizarowski Rue de Valenciennes
n° 119 Paris
in revenue avant

le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine
ots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt
noté par le voie télégraphique. Loi du 29 novembre 1850, art. 6.